

Mariusz Sawicki

Dwór magnacki w wielkim księstwie litewskim jako regionalne centrum społeczne w drugiej połowie XVII w.

Przegląd Wschodnioeuropejski 3, 13-27

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIUSZ SAWICKI
Uniwersytet Opolski

DWÓR MAGNACKI W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM JAKO REGIONALNE CENTRUM SPOŁECZNE W DRUGIEJ POŁOWIE XVII W.*

Powstała w 1569 r. federacja Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego aż do końca XVII w. była jednym z największych organizmów państwowych w Europie. Charakteryzowała się unikatowym systemem politycznym i społecznym, a ze względu na swoją wielkość terytorialną – również oligarchicznym. Inaczej problem ten wyglądał w Koronie Polskiej, a zupełnie inaczej na Litwie, gdzie szlachta uzależniona była w znaczniejszym stopniu od swoich „dostojniejszych braci”. Na ostatnim z wymienionych terytoriów w siłę polityczno-społeczną rośli magnaci, na co wpływało wiele czynników, które nie są tematem niniejszych rozważań, choć na plan pierwszy nasuwa się rozległość majątków i uzależnienie przez to drobnej szlachty, ale również oddalenie od centrów decyzyjnych skonfederowanego państwa. Wiązało się to także ze specyficznym systemem klientalnym funkcjonującym w Wielkim Księstwie Litewskim i jego wpływem na politykę nie tylko regionalną, ale również ogólnopaństwową w ramach całej federacji¹. Nie sposób jednak omawiać społecznej roli dworu magnackiego bez poruszania spraw dotyczących przynależności fakcyjnej określonych osób, a tym samym ich powiązań politycznych, które wynikają z oddawania na służbę synów i córek oraz prośbami o protekcję magnata w różnych sprawach politycznych, gospodarczych, sądowych czy społecznych.

Oprócz kwestii poruszonych powyżej, istotną rolę magnata i jego dworu, utożsamianego z nim samym, będzie zatem instytucjonalizm społeczny, a na tej płaszczyźnie promieniowanie na podległe sobie terytorium, co w konsekwencji zastąpiło w wielu elementach stolicę państwa polsko-litewskiego. Dwór magnacki w rozumieniu niniejszych rozważań to nie tylko budowla o charakterze

* Niniejszy artykuł stanowi w zasadzie zarys problematyki zawartej w tytule. Wymaga ona na pewno szerszych i bardziej szczegółowych badań.

¹ Omówiłem ten problem w: *Stronictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim 1648–1655*, Opole 2010, s. 15–32.

architektonicznym, ale również stale przemieszczająca się wpływowa politycznie osoba wraz z oddanymi sobie urzędnikami. Nie bez znaczenia w tym względzie będzie również decentralizacja władzy państwowej i przesunięcie jej na peryferia, na prowincję, gdzie poddała się ona wpływom magnaterii dominującej na określonym terytorium. Przy rozważaniach dotyczących wymienionego tematu należy również bezwarunkowo pamiętać o powiązaniu zależności społecznych z politycznymi i ekonomicznymi na linii dwór – magnat – szlachcic, które funkcjonowały równolegle i stawały się wypadkową wzajemnych relacji.

Wymieniane już tutaj kilkakrotnie słowo magnat wymagałoby w tym miejscu i na początku naszych rozważań zdefiniowania lub choćby podjęcia próby usystematyzowania. Na początku należy przyjąć kryteria różniące tę grupę społeczną od pozostałej części społeczeństwa szlacheckiego. Zatem o przynależności do omawianej grupy decydować będzie przede wszystkim piastowanie urzędu senatorskiego lub o zbliżonym znaczeniu, albo też bycie członkiem rodu senatorskiego. Po drugie, szlachcic uważany za magnata posiadał rozległe dobra własne, wliczając w to również zastawione oraz dzierżawy królewskie. W końcu, po trzecie, posiadał on administrację dóbr i „dworu pańskiego”, w którym zajęcie znajdowała nie tylko okoliczna szlachta, ale również ta zamieszkująca tereny oddalone od omawianych majątków. Tak rozumianą definicję należałoby jeszcze rozszerzyć o zagadnienie pokoleniowej, co najmniej do trzeciego pokolenia, służby senatorskiej. Dodatkowym elementem wyróżniającym magnata od reszty społeczeństwa stanowego było sprawowanie patronatu nad szlachtą, tworzącego tym samym system klientalny i przywiązujące ich do siebie możliwością rozwoju majątkowego i karierą urzędniczą, nie tylko na dworze magnata. Kolejnym elementem będzie topograficzne położenie rezydencji magnata, która mogła oddziaływać nie tylko na miejscową szlachtę, ale tworzyła też centrum regionalnego życia społecznego, a także kulturalno-politycznego². Kolejnym istotnym elementem w rozumieniu magnata czy też „magnackości” jest styl życia przejawiający się w bogatych rezydencjach, podróżach zagranicznych, wykształceniu, mecenacie sztuki, co w rzeczywistości było jednak konsekwencją posiadanego majątku ziemskiego. Omawiana grupa społeczna nie stanowiła bynajmniej zamkniętego, odrębnego od szlacheckiego, stanu³. Była ona raczej warstwą w ramach istniejącego stanu szlacheckiego, która od czasu do czasu dopuszczała do swoich kręgów nowe, aspirujące do miana magnata, osoby. Wiązało się to chyba, a raczej wynikało z próżni społecznej powstałej w wyniku wymarcia określonego rodu. Dawało to możliwość, choć znowu określonej grupie, skoligaconej

² Ibidem, s. 21; A. Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003, s. 171–172; I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX w.*, Warszawa 1996, s. 267–268.

³ A. Mączak, H. Samsonowicz, A. Szwarca, J. Tomaszewski, *Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski*, Warszawa 1996, s. 114–116.

z wymierającym rodem, lub na tyle silnej politycznie, przedostania się do omawianej warstwy. Kolejnym elementem możliwości przeniknięcia do magnaterii była obawa tej ostatniej przed kryzysem demograficznym we własnym gronie. W drugiej połowie XVII w. w Wielkim Księstwie Litewskim w zasadzie wszystkie rody magnackie były ze sobą w większym lub mniejszym stopniu spokrewnione, co często prowadziło do degeneracji genetycznej. Proces ten był już na tyle charakterystyczny i groźny, że coraz częściej wzmacniano własną rodzinę dopływem biologicznie świeżej krwi, co dodatkowo rozszerzało lub wzmacniało wpływy wśród szlachty. Jednak związki te oscylowały, jak już to zostało wyżej zaznaczone, wokół bogatej, aktywnej politycznie i aspirującej do krzesła senatorskich szlachty⁴.

Wspomniana powyżej własność ziemiska magnata w XVII w. zaczęła tworzyć jednostki gospodarcze nie do końca samowystarczalne, ale na pewno w pewien sposób reglamentujące i ściśle kontrolujące związki z rynkami zewnętrznymi, co niewątpliwie pogłębiało partykularyzm. Pełnił on wobec powyższego funkcję w Europie Zachodniej przypisaną do administracji państwowej. Dla szlachcica odległość od portów handlowych była bowiem istotną przeszkodą w zbywaniu wyprodukowanych towarów. Sprzedaż zboża mogła zatem odbywać się za pośrednictwem magnata, który dodatkowo zapewniał magazynowanie i spław towarów, co stanowiło kolejną ekonomiczną płaszczyznę powiązania lokalnej szlachty z dworem magnackim⁵. Podobnie wyglądała sytuacja zamożniejszej szlachty, która chcąc uzyskać lepsze ceny sprzedawanych płodów, jakie obowiązywały w dużych portach handlowych, zmuszona była do korzystania z pośrednictwa magnata utrzymującego z reguły własnych rezydentów w omawianych miejscach⁶.

Istotnym elementem powiązań społeczno-ekonomicznych była możliwość, w zamian za wyświadczone przysługi wobec magnata-patrona, czy lojalne funkcjonowanie w jego fakcji, otrzymania warendę lub dzierżawę określonych dóbr, co w konsekwencji jeszcze bardziej wiązało szlachtę z dworem i określonym magnatem, ale z drugiej strony przysparzało jej znacznych korzyści materialnych⁷. Ponadto magnat zazwyczaj nie ponosił takich strat ekonomicznych w wyniku wojen, konfederacji czy przemarszów wojsk, jakie wynikałyby z rozrzucenia jego dóbr w obrębie jednego lub nawet obu sfederowanych państw. Powodowało to dodatkowe uzależnienie szlachty, szczególnie tej zamieszkującej w sąsiedztwie dóbr „dostojniejszych braci”, którym ci mogli udzielić pomocy materialnej⁸.

⁴ Ibidem, s. 120; M. Sawicki, op. cit., s. 33–34.

⁵ M. Sawicki, op. cit., s. 18.

⁶ A. Mączak, *Nierówna przyjaźń*, s. 187–189.

⁷ W. Tygielski, *W poszukiwaniu patrona*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. 78, z. 2, s. 147–148.

⁸ A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 43–44.

Istotnym elementem w funkcjonowaniu dworu magnackiego w systemie społecznym jest, niestety niezbadany dokładnie do tej pory, problem słabo rozwiniętej i rzadkiej sieci komunikacyjnej, zwłaszcza w Wielkim Księstwie Litewskim. Chodzi tu zarówno o stan dróg, w różnych oczywiście porach roku, jak i gęstość węzłów komunikacyjnych, co w znacznym stopniu utrudniało dostęp do bieżących informacji politycznych, a także kulturalno-społecznych. Z tym problemem wiąże się również szybkość przepływu informacji nie tylko o charakterze decyzyjnym, co w układzie terytorialnym Rzeczypospolitej zmniejszało się arytmetycznie wraz z oddaleniem od centrum – stolicy⁹. Wszystkie te funkcje przejął zatem dwór magnacki, będący bliżej, w zasięgu miejscowej szlachty. To tam można się było dowiedzieć o najważniejszych kwestiach polityki zagranicznej lub wewnętrznej, oczywiście w sposób subiektywny. To dwór magnacki był wyznacznikiem mody, nowych trendów obyczajowych, nowych kierunków w sztuce, literaturze, poezji, malarstwie. Na dworze magnackim szlachta zapoznawała się z przeróżnymi nowinkami społeczno-kulturalnymi, zwłaszcza ta oddalona od stolicy i ta, dla której wyjazd do metropolii był niemożliwy ze względów finansowych.

Ważnym elementem społecznej roli dworu magnackiego, poza wspomnianymi powyżej, była szeroko rozumiana opieka magnata-patrona, który powinien interesować się życiem prywatnym i uczestniczyć w uroczystościach rodzinnych swojego klienta, co niewątpliwie nobilitowało tego ostatniego wśród społeczności lokalnej. W końcu dwór stawał się także centrum rozstrzygania sporów i konfliktów między lokalną szlachtą.

Najczęściej proszono magnatów o opiekę nad dziećmi, udzielenie im pomocy w różnych sprawach oraz zaangażowanie ich na służbę dworską lub, w przypadku córek, do fraucymeru żony patrona. Istotnym elementem w społecznej roli magnata – dworu magnackiego, który w zasadzie reprezentował swoistą instytucję, były zaproszenia na śluby. Jan Antoni Chrapowicki już od początku grudnia 1669 r. wysyłał zaproszenia i zabiegał o obecność na weselu córki Kornelii najważniejszych urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego. Uroczystość miała się odbyć 26 stycznia 1670 r., a zaproszenia na nią otrzymali: marszałek wielki litewski Aleksander Hilary Połubiński, wojewoda wileński i hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac, biskup wileński Aleksander Sapieha, zapewne także wojewoda trocki Mikołaj Pac oraz innych „urzędników grodzieńskich, zapraszając na wesele”, w tym podkomorzego grodzieńskiego Stanisława Masalskiego i chorążego trockiego Jerzego Dziewiałtowskiego. Niestety nie wiem, z jakim odzewem spotkały się wymienione zaproszenia. Sam Chrapowicki podaje, że otrzymał odpowiedź pozytywną od Mikołaja Paca. Uroczystość musiała

⁹ A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 2000, s. 134.

być jednak udana, a zabawa huczna i zapewne przybył nie tylko wspomniany wojewoda trocki, ponieważ w swoim pamiętniku rok 1670 Chrapowicki zaczyna od miesiąca lutego, zupełnie pomijając styczeń¹⁰. Jeśli magnat-patron nie mógł przybyć osobiście na wesele swojego klienta, ten prosił choćby o wysłanie delegata z odpowiednim pismem, co niewątpliwie miało na celu podniesienie jego znaczenia oraz samej uroczystości w społeczności lokalnej. Tak postąpił podczas trocki Dominik Wołk w liście do koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła, którego był niewątpliwym klientem. Pisał bowiem:

upewniając się łaską moją waszej książęcej mości niską upraszam prośbą, abyś w zwykłej swojej ku mnie łaski, wesele moje z jejmością panną Węlizanką córką sługi i starosty waszej książęcej mości księstwa dubnickiego na św. Marcina przyszyły odprowadzające się, jeśli pańską bytność swoją, nad którą nie widziałbym nic szczęśliwszego. Tedy przynajmniej na nie delegata swego z wyrażeniem deklarowanej mi łaski swojej ukoronować raczysz. Oświadczysz to wasza książęca mość niegodnemu, ale wdzięcznemu, dobroczynności swej pańskiej, którą dożywotnie Waszej książęcej mości panu memu miłościwemu zasługować obiecuję i na ten czas zostaję¹¹.

Z powyższego cytatu widać zatem, jak bardzo podczaszemu trockiemu zależało na jakimkolwiek sygnale poparcia Bogusława Radziwiłła wyrażonym choćby przez posłańca. Nie tylko zresztą przedstawiciele głównych rodów magnackich zapraszani byli na uroczystości weselne, ale również senatorowie stojący nieco niżej w hierarchii magnackiej, choć ich obecność także przysparzała splendoru w oczach miejscowej szlachty. Przykładem tego może być wojewoda miński Krzysztof Zawisza, który uczestniczył w 1687 lub 1688 r. w weselu Michała Jana Szczuki, którego w swoim pamiętniku błędnie tytułuje pisarzem ziemskim trockim. W rzeczywistości wymienionym urzędnikiem został on dopiero w 1690 r. Wybranką jego okazała się Krystyna Stetkiewiczówna, którą Zawisza prowadził przed ołtarz¹². Stanisław Bobrowicki zabiegał o obecność Bogusława Radziwiłła na ślubie swojej córki z niewymienionym z imienia Skolimowskim. Uroczystość miała się odbyć w środę starozapustną 1667 r.¹³ W 1681 r. duchowny ewangelicki Jan Krzysztof Skra, od dawna sługa Radziwiłłowski,

¹⁰ J. A. Chrapowicki, *Diariusz. Część trzecia: lata 1669–1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2009, s. 58–65.

¹¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. V, rkps nr 17867, k. 1, D. Wołk do B. Radziwiłła, Wilno 3 października 1669.

¹² *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego (1666–1721)*, oprac., J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 21; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 2: Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, pod red. A. Rachuby, Warszawa 2009, nr 468, 842.

¹³ AGAD, AR, dz. V, rkps 943, k. 4, S. Bobrowicki do B. Radziwiłła, bez miejsca i daty, ale prawdopodobnie 1667 r.

zabiegał o obecność na ślubie swojej najstarszej córki Teodory Zuzanny, margrabiny brandenburskiej Ludwiki Karoliny Radziwiłłowej:

Na usilną prośbę wielu zacnych ludzi, prośbę z instancją; przyobiecałem w stan święty małżeński za jego m[oś]ci pana Michała Gisberta, obywatela województwa nowogródzkiego w W.X.Litewskim córkę moją najstarszą Teodorę Zuzannę uniozoną służebnicę W[aszej] X[iążęcej] M[oś]ci, i najpiękniejszej w rejestrze służebnic W[aszej] X[iążęcej] M[oś]ci sługą¹⁴.

Wstąpiła ona na służbę jeszcze za życia matki Ludwiki Karoliny. Duchowny wyznaczył ślub na 29 października i pod koniec listu ponownie usilnie zabiegał o obecność księżnej. Dodatkowym argumentem, który wysuwał, a który miał przekonać jego patronkę do udziału w uroczystości, był fakt wyprawienia mu przez Bogusława Radziwiłła wesela na swój koszt w Królewcu¹⁵.

Kolejnym istotnym elementem społecznego funkcjonowania dworu i magnata były chrzciny dzieci klientów, co nobilitowało rodziców, ale również samo dziecko i chyba otwierało przed nim, w przyszłości, możliwości uzyskania poparcia potężnego ojca chrzestnego. 10 czerwca 1691 r. w majątku Klimczyce podkanclerzy litewski Karol Stanisław Radziwiłł trzymał na rękach podczas takiej uroczystości dziecko starosty preńskiego Aleksandra Buthlera. Matką chrzestną została wojewodzina sieradzka Teresa z Warszzyckich, żona Jana Odrowąża Pieniążka¹⁶. Nie tylko szlachta zabiegała o odpowiednich chrzestnych, ale również senatorowie o mniejszym znaczeniu politycznym. W tym wypadku także chodziło o zapewnienie godziwej opieki w przyszłości własnemu potomstwu poprzez właściwe dobranie rodziców chrzestnych. Przykładem może być wojewoda miński Krzysztof Zawisza, choć tutaj niemałe znaczenie miała chyba również manifestacja przynależności fakcyjnej wśród, chyba już nie tylko, społeczności lokalnej. 15 lutego 1695 r. wyprawił on taką uroczystość „solennie i niemałym kosztem”, co miało zapewne świadczyć o zamożności rodziców. Ojcem chrzestnym syna wojewody mińskiego został bowiem wojewoda wileński i hetman wielki litewski Kazimierz Jan Sapieha oraz jako drugi wojewoda połocki Dominik Słuszka¹⁷. Wymieniony Zawisza nie gardził również zaproszeniami na wesela. Uczestniczył w takim wydarzeniu w dniu 18 lutego 1695 r. wraz

¹⁴ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps. BK 1559, k. 13, J. K. Skra do L. K. Radziwiłłowej, Węgrów 24 sierpnia 1681.

¹⁵ Ibidem, k. 13, J. K. Skra do L. K. Radziwiłłowej, Węgrów 24 sierpnia 1681.

¹⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAU i PAN Kr.), rkps. 977, k. 14, *Zebranie dni z kalendarzów notowanego własną ręką i pracą jasnie oświeconego Xcia jemści pana podkanclerzego WXL, z których można się informować o czasach residentiej jego królewskiej mości i swojej własnej: o sejmach; o drogach ustawicznych: co w którym miesiącu poczta przyniosła: i o śmierci niektórych zacniejszych panów 1688–1713.*

¹⁷ *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy...*, s. 45.

z wojewodą trockim Bogusławem Aleksandrem Uniechowskim oraz stolnikiem Wielkiego Księstwa Litewskiego Jerzym Stanisławem Sapiehą „na weselu miejskim p. Paszkiewicza z p. Stefanowiczową”¹⁸.

Również zaręczyny odbywały się najlepiej pod patronatem magnata, choć już nie zawsze w jego dworze, co chyba zależało od statusu społecznego młodej pary. 15 kwietnia 1670 r. taka uroczystość odbyła się u kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca, gdzie o rękę kuzynki Jana Antoniego Chrapowickiego, marszałkówny oszmiańskiej Zuzanny Zennowiczówny poprosił Piotr Korciński starosta rumsztyński, choć cała uroczystość odbyła się w pokoju królowej Eleonory Habsburżanki, co niewątpliwie podniosło prestiż uroczystości. Pierścienie zaręczynowe w imieniu starosty trzymał podkomorzy łączycki Stefan Sarnowski, a przyszydej panny młodej – wojewoda lubelski i kanclerz królowej Władysław Rej¹⁹.

Szlachta, choć nie tylko, zabiegała o różnego rodzaju protekcję na dworze magnackim i samego magnata dla siebie, ale również dla swoich synów, często-kroć tłumacząc i usprawiedliwiając postępowanie swoich dzieci. Paweł Morocz, major wojsk królewskich, w liście do wojewody wileńskiego Kazimierza Jana Sapiehy usprawiedliwiał wyjazd swojego syna z niestety niewymienionego miejsca. Nie podawał również przyczyny jego wyjazdu, ale spowodował on niezbyt przychylną reakcję marszałka wielkiego litewskiego Jana Karola Dolskiego. Zabiegał zatem, aby „do zwykłej jaśnie wielmożnego jego mości pana marszałka WXL mnie służyć swego i syna mego łaski i protekcji insimirować raczył”²⁰. Nie wiem, jaki skutek wywołała taka prośba majora wojsk królewskich i czy Sapieha zażegnał konflikt między nim a marszałkiem. W obronie syna interweniował również Stanisław Wincenty Orda w liście do Bogusława Radziwiłła. Już na samym początku nadmienił, iż sam jest „nieodmiennym domu radziwiłłowskiego sługą” i zapewniał, że status jego syna jest taki sam. Musiało jednak między ostatnim z wymienionych i księciem koniuszym dojść do jakiegoś bliżej nieznanego nieporozumienia, ponieważ Stanisław Wincenty prosił Bogusława Radziwiłła, aby nie brał pod uwagę tego, co mówią o jego synu. Zapewniał, że są to jedynie komentarze nieprzychylnych im ludzi, a oni służą domowi radziwiłłowskiemu bez względu na urzędy i zaszczyty, o które zresztą nie dbają, co wydaje się raczej usilną próbą usprawiedliwienia postępowania syna²¹. Być może syn Ordy dopuścił się jakiejś wypowiedzi lub, co gorsza,

¹⁸ Ibidem, s. 45.

¹⁹ J. A. Chrapowicki, *Diariusz. Część trzecia...*, s. 82.

²⁰ Lwiwska naukowa biblioteka im. Wasyla Stefanyka Nacionalnoj Akademiji Nauk Ukrainy, Widdil rukopysiw (dalej: LvNB), fond 103, nr 1918, bez karty, P. Morocz do K. J. Sapiehy, Obszut (?) 23 lipca 1692.

²¹ AGAD, AR, dz. V, rkps 10920, k. 37–38, S. Orda do B. Radziwiłła, Korzyść 10 sierpnia 1667.

postępowania, które mogło godzić w interesy polityczne koniuszego litewskiego. Prawdopodobne jest również to, że owi donosiciele chcieli po prostu zdyskredytować Stanisława Wincentego w zabiegach o jakiś urząd, a tym samym pozbyć się konkurencji w jego zdobyciu u Bogusława Radziwiłła.

Również Aleksander Stanisław Bykowski usprawiedliwiał przed marszałkiem wielkim litewskim Aleksandrem Hilarym Połubińskim postępowanie swojego syna. Jednak tym razem sprawa była znacznie poważniejsza niż w przypadku Stanisława Wincentego Ordy. Przebywał on bowiem wraz z synami marszałka, kiedy najprawdopodobniej oskarżono go o chęć przejścia do innej faksji, zapewne konkurencyjnej wobec pacowskiej, w której funkcjonował Połubiński. Bykowski ręczył zatem za wierność swojego syna i przestrzegał jednocześnie marszałka wielkiego przed fałszywymi informacjami. Sprawa musiała być jednak na tyle poważna, że w dalszej części listu Aleksander Stanisław stwierdził sam, że jednak ktoś zamierzał jego syna przeciągnąć do innej faksji, ale wnioskować można, że ten pozostał wierny Połubińskiemu²².

Synowie szlacheccy wykorzystywani byli również do wstępnych przysług wobec określonego magnata, co miało zapewne zakwalifikować ich do określonej faksji i wzbudzić do nich zaufanie jej lidera. Hieronim Puzyna wyznaczony przez Kazimierza Jana Sapię do kontaktów z księciem kurlandzkim Ferdynandem Kettlerem, choć wymieniony magnat nie stronił, przynajmniej od 1687 r., od bezpośredniej korespondencji z lennikiem Rzeczypospolitej, informował swojego mocodawcę o wysłaniu do wojewody wileńskiego swojego syna. Miał on zdać dokładną relację ze wspomnianych kontaktów Puzyny oraz o przebiegu sejmiku w Mitawie²³. Rodzice zabiegali na dworze, jak i u samego magnata o protekcję dla swoich synów również do zwolnionego urzędu, co wynikało z systemu klientalnego, oraz o pomoc w uzyskaniu ręki ukochanej kobiety. Przykładem może być tu Jan Pękalski, który prosił o protekcję koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła w uzyskaniu „urzędu kiejdańskiego”. Na tym nie kończyły się jednak jego prośby, bo w dalszej części korespondencji prosił o pomoc w uzyskaniu ręki niewymienionej z imienia i nazwiska panny dla swojego syna, o której względu konkurowało aż dwudziestu kawalerów:

a że sprawa ta świętobliwa tylko w obietnicach zostaje, tak od samej panny jako od ichmościów panów opiekunów (com i ja otrzymał będąc teraz w Wilnie), i z których tam są dwa w Warszawie uniżenie waszą księżęcą mość upraszam, abyś wasza

²² Lietuvos mokslų akademijos biblioteka w Wilnie (dalej: LMAB), fond 139, nr 526, k. 6–6v, A. S. Bykowski do A. H. Połubińskiego.

²³ BPAU i PAN w Krakowie, rkps 363, k. 195–196, H. Puzyna do K. J. Sapię, Poniewież 8 luty 1697. W sprawie korespondencji Kazimierza Jana Sapię z księciem kurlandzkim patrz: Latvijas valsts vestures archivs w Rydze, fond 554, apr 1, nr 973.

książęca mość u tych opiekunów za interesią swą pańską, certitudinem tej sprawy otrzymać raczył, Pan Bóg będzie hojną nagrodą²⁴.

Nie wiem, jak omawiana sprawa się zakończyła, ale jak widać, magnat i jego poparcie mogło zadecydować o małżeństwie z upatrzoną panną.

Jan Pękalski zwracał się do koniuszego litewskiego również z prośbą o opiekę nad swoją córką, wdową po niewymienionym z imienia Golejewskim oraz nad ich synem, który „pod Czarnieckim służył” i posiada majątek w Koronie. Miała ona polegać na przyjęciu go na służbę przez Bogusława Radziwiłła, zapewne do jego prywatnych chorągwi, z czym wiązała się wzmianka o jego udziale w toczących się wojnach. Przy okazji Pękalski poinformował koniuszego litewskiego, że z trzech jego wnuczek, dwie wyszły za mąż – pierwsza, za niewymienionego z imienia Gitwita (Girtwida), a druga za, również niewymienionego z imienia, Oziembłowskiego. Trzecia, jak zaznaczył autor listu, była jeszcze zbyt młoda na zamążpójście²⁵. Wydaje się, że nie bez przyczyny Jan Pękalski wymieniał stan cywilny swoich wnuczek, sygnalizując chyba tym samym propozycję objęcia ich opieką księcia koniuszego.

Jan Pękalski nie otrzymał jednak odpowiedzi od Bogusława Radziwiłła aż do października 1667 r. 15 października bowiem ponownie prosił księcia koniuszego o przyjęcie na służbę swojego wnuka, twierdząc, że jest on gotowy do jej podjęcia i wychwalając przy okazji jego zalety²⁶.

Również Krzysztof Czyż przy okazji informacji o zbliżającej się elekcji 1669 r. rekomendował swojego syna do usług Bogusława Radziwiłła, informując, że sam nie może przybyć na pola pod Warszawą ze względu na zły stan zdrowia. Wysłał zatem w swoim imieniu syna, który miał za zadanie przypatrzeć się samemu aktowi wyboru nowego króla, jednocześnie rekomendując go do służby książęcej. Prosił zatem, aby po elekcji monarchy książę Bogusław młodego Czyża „do boku swego, a oraz pańskiej swej łasce dać raczył”²⁷. Po śmierci Bogusława Radziwiłła z podobną prośbą o przyjęcie syna na służbę Krzysztof Czyż wystąpił do hetmana polnego litewskiego i podkanclerzego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła. W marcu 1672 r. dziękował Radziwiłłowi za wyświadczoną przysługę i przyjęcie syna na służbę, którego książę raczył „do boku swego dać”²⁸.

Na dworze magnackim i u magnatów zabiegano również o protekcję dla swoich przyjaciół i dalszej rodziny. Cyprian Kamil Brzostowski wstawiał się

²⁴ AGAD, AR, dz. V, rkps 1155/IV, k. 65–66, J. Pękalski do B. Radziwiłła, Zawołeh (?) 3 października 1666.

²⁵ Ibidem, k. 200–202, J. Pękalski do B. Radziwiłła, Słuck 10 września 1667.

²⁶ Ibidem, k. 212–214, J. Pękalski do B. Radziwiłła, bez miejsca, 15 października 1667.

²⁷ AGAD, AR, dz. V, rkps 2704, k. 3, K. Czyż do B. Radziwiłła, Hołeszów 3 maja 1669.

²⁸ Ibidem, k. 5, K. Czyż do M. K. Radziwiłła, Hołeszów 21 marca 1672.

u Michała Kazimierza Radziwiłła za swoim dawnym przyjacielem niewymienionym z imienia Mikulskim. Popadł on w bliżej nieokreślone kłopoty związane chyba ze sprawą sądową ze stolnikiem połockim²⁹. Wspomnianego Mikulskiego, chyba w wyniku procesu, doprowadzono do ruiny majątkowej do tego stopnia, że „z dziećmi nie ma nawet gdzie głowy przyłożyć”³⁰. Klient Bogusława Radziwiłła Konstanty Alexandrowicz wstawiał się w 1659 r. u swego mocodawcy za niewymienionymi z imienia szlachcicami Sobolewskimi, którzy wcześniej byli sługami zmarłego wojewody wileńskiego Janusza Radziwiłła. Zapewne chodziło o przyjęcie ich do grona klientów księcia koniuszego. Alexandrowicz oczywiście nie pominął w liście samego siebie ani swojej żony Zofii Borzymowskiej, która przez siedem lat była na służbie, czy może raczej we fraucymerze „pani matki W[aszej] X[iążęcej] Mości”. W związku z tym prosił o cesję dla siebie i swojej żony wsi Malerzowice w powiecie grodzieńskim, która wchodziła w skład koniuszostwa³¹.

Do magnatów i swoich patronów zwracano się także w sprawach dotyczących żeńskich przedstawicielek rodziny. W 1667 r. Walerian Stanisław Judycki prosił pisarza polnego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego o protekcję dla swojej siostrzenicy, niewymienionej z imienia Ziemińskiej, której wspomniany urzędnik miał zostać opiekunem na czas jej sieroctwa³². Gabriel Kierło prosił Bogusława Radziwiłła o opatrzenie ze swojego skarbu jego córki, która przebywała na dworze, zapewne we fraucymerze „księżnej nieboszczki” Anny Marii³³. Również kobiety prosiły magnatów o opiekę nad sobą i swoimi dziećmi. Przykładem takiego postępowania może być list Zuzanny Bykowskiej z 1675 r., która po śmierci swojego męża, najprawdopodobniej Aleksandra Stanisława, prosiła marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego o opiekę nad nią i jej dziećmi³⁴. Najwidoczniej prośba ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, ponieważ już w roku następnym Zuzanna prosiła marszałka, aby „dzieci moich od łaski swojej pańskiej nie oddał”³⁵.

²⁹ AGAD, AR, dz. V, rkps 1503/III, k. 18–19, C. K. Brzostowski do M. K. Radziwiłła, Wilno 7 sierpnia 1675. Najprawdopodobniej wymienionym stolnikiem połockim był Józef Newelski – Rossijskij gosudarstwennyj archiv drienich aktow w Moskwie, Metryka Litewska nr 139, k. 271–272.

³⁰ AGAD, AR, dz. V, rkps 1503/III, k. 18–19, C. K. Brzostowski do M. K. Radziwiłła, Wilno 7 sierpnia 1675.

³¹ AGAD, AR, dz. V, rkps 91, k. 1, K. Alexandrowicz do B. Radziwiłła, Warszawa 5 kwietnia 1659.

³² AGAD, AR, dz. V, rkps 6169, k. 1, W. S. Judycki do A. H. Połubińskiego, Czasnówka 1 marca 1667.

³³ AGAD, AR, dz. V, rkps 6694, k. 3, G. Kierło do B. Radziwiłła, Horodyszczka 7 lipca 1668.

³⁴ LMAB, fond 139, nr 526, k. 15–15v, Z. Bykowska do A. H. Połubińskiego, Szczary (Szczary) 14 sierpnia 1675.

³⁵ Ibidem, Z. Bykowska do A. H. Połubińskiego, Dereczyn 8 stycznia 1676, k. 13.

Magnatów proszono o pomoc nie tylko w sprawach najbliższej rodziny, ślubów, chrzcin, opieki nad przyjaciółmi, czy ciągnących się często latami procesów sądowych. Czasem szlachta zwracała się o interwencję w zupełnie innych sprawach. Przykładem może być Konstanty Alexandrowicz, który zwracał się do Bogusława Radziwiłła o pomoc w sprawie czarownicy zamieszkującej w dobrach koniuszego litewskiego – Masztalerzowicach. Najprawdopodobniej rzuciła ona jakąś klątwę lub czary na miejscowych rzemieślników, którzy zaczęli odmawiać wykonywania swoich powinności. Podobno także poddani cierpieli w wyniku działalności oskarżonej kobiety³⁶.

Również magnaci zabiegali o poparcie dla swoich dzieci albo u wyżej stojących w hierarchii fakcyjnej osób, albo u urzędników ziemskich. Aleksander Hilary Połubiński prosił w 1679 r. kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca o poparcie starań członków jego rodziny – braci o niewymienione urzędy słonimskie, zaznaczając przy tym, że leżą one w gestii adresata listu³⁷. W 1692 r. podskarbi wielki litewski Benedykt Paweł Sapieha dziękował marszałkowi grodzieńskiemu Stefanowi Eustachemu Alexandrowiczowi za przysługę wyświadczoną jego synowi, za co, jak sam zaznaczył, jest wdzięczny i zrewanżuje się w najbliższej nadarzającej się okazji³⁸.

Istotnym elementem była budowa bądź rozbudowa własnej rezydencji. Tego typu polecenia wydawał listownie Bogusław Radziwiłł swojemu podwładnemu Wawrzyńcowi Kochańskiemu, którego uczynił odpowiedzialnym za prace nad rezydencją księcia koniuszego. W korespondencji zalecał, zapewne dbając o rozwój rzemiosła na własnych terenach, wyprodukowanie w starostwie birżańskim jak największej ilości cegieł i dachówek. Ważną sprawą było również zgromadzenie dostatecznej ilości wapna, niezbędnej do prac budowlanych³⁹.

Poza wymienionymi powyżej elementami społecznej roli dworu magnackiego istotne było również jego centralne znaczenie dla określonej społeczności. W XVII w. w wyniku postępującej decentralizacji państwa i zaniku funkcji przypisanych centralnym ośrodkom administracyjnym, ich funkcję przejęły dwory magnackie. Wpływała na to również, jak to zostało powyżej zaznaczone, znaczna odległość od stolicy przede wszystkim terytoriów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Funkcje dworu królewskiego przejmował stopniowo dwór magnacki, stwarzając możliwości zatrudnienia szlachty, wychowania córek i synów, aż

³⁶ AGAD, AR, dz. V rkps. 91, k. 2, K. Alexandrowicz do B. Radziwiłła, Zakrzewczyn (?) 10 maja 1667.

³⁷ Nacyjonalny gistoryczny archiu Bielarusi w Grodzie, fond 1663, op. 1, nr 4914, k. 8–9, A. H. Połubiński do K. Z. Paca, Dziecioł 29 czerwca 1679.

³⁸ LvNB, fond 139, nr 1915, bez karty, B. Sapieha do S. E. Alexandrowicza, Hrynki 14 października 1692.

³⁹ Vilniaus universiteto biblioteka w Wilnie, fond 60, nr 6, bez karty, B. Radziwiłł do W. Kochańskiego, Królewiec 24 czerwca 1662.

w końcu stał się głównym ośrodkiem życia społecznego i kulturalnego określonego regionu. Szlachta, wiążąc się z określonym magnatem, liczyła oczywiście na wymierne korzyści w postaci urzędów czy nadań ziemskich, co mogło zasadniczo poprawić jej sytuację gospodarczą i nobilitować w oczach społeczności lokalnej⁴⁰. Dwór magnacki dawał prawie to samo, co dwory monarsze, ale oczywiście w regionalnym wymiarze. Były to więc szanse na zdobycie wykształcenia, ogłady towarzyskiej, a oddawanie przysług czy praca na rzecz swojego patrona mógł zaowocować w przyszłości karierą polityczną oraz, co bardzo istotne, uzyskaniem opieki w trudnych chwilach, co stanowiło po części swoistego rodzaju ubezpieczenie na wszelki wypadek⁴¹. Każdy z dworów magnackich przybierał w pewien sposób postać królewskiego, a ich właściciel potrzebował miejscowej szlachty do obsługi rezydencji, służby w prywatnych oddziałach, i w pewnym sensie stawał się również zależny od niej. Taki dwór, który z pewnością można by nazwać instytucją, niezmiennie przyciągał lokalną szlachtę, ale również zamieszkującą poszczególne klucze i ekonomie będące w dzierżawie magnata. Strefa jego oddziaływania nie była zatem ściśle określona i nie ograniczała się jedynie do najbliższych sąsiadów. Prowadziło to do zhierarchizowania społeczności lokalnej na szlachtę bardziej i mniej wpływową, która rywalizowała o względy pierwszej z wymienionych, co dawało większe szanse na karierę na dworze magnackim. Prowadziło to również do wzajemnej konkurencji o względy dworu magnackiego i łaski z niego płynące⁴². W gruncie rzeczy także magnat występował stale w otoczeniu gromady ludzi, bez której nie mógłby egzystować, a im większa liczba osób, tym większy prestiż. Żył on ciągle na widoku swoich dworzan – przy stole, na polowaniu, podczas mszy w kaplicy, w trakcie podróży na sejmy czy sejmiki, a jego zachowanie, sposób bycia stawały się zapewne wzorem do naśladowania lub po części usprawiedliwiający własne zachowanie w określonych sytuacjach. Stan osobowy dworu magnackiego ulegał ciągłym wahaniom, ponieważ inny był, kiedy magnat przebywał w swoim pałacu, inny, kiedy był na sejmie, a pojawienie się w liczonym gronie dworzan świadczyło o pozycji politycznej, społecznej i ekonomicznej magnata⁴³.

W Rzeczypospolitej obydwu skonfederowanych narodów, a w szczególności w Wielkim Księstwie Litewskim, możliwości awansu szlachty były w znacznym stopniu ograniczone przez brak rozwoju administracji państwowej rozległego

⁴⁰ A. Pośpiech, W. Tygielski, *Spoleczna rola dworu magnackiego XVII–XVIII w.*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 2, s. 215.

⁴¹ A. Mączak, *Klientela...*, s. 293.

⁴² A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, s. 271–272.

⁴³ W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII w.*, Warszawa 1976, s. 55–56.

terytorium. Podobnie sytuacja wyglądała w hierarchii kościelnej i wojsku, z tą różnicą, że Wielkie Księstwo nie posiadało stałej armii. Wszystkie te elementy skłaniały rzesze szlachty do szukania zajęcia i rozwoju ewentualnej kariery właśnie na dworach magnackich, które wzorem monarszych miały rozbudowaną kadrę urzędniczą i wojskową.

Spoleczna rola dworu magnackiego w jego regionalnym znaczeniu polegała również na zatrudnianiu szlachty na urzędach pałacowych oraz w prywatnych oddziałach wojskowych. Hierarchia urzędnicza na dworze magnackim przypominała swoim wyglądem piramidę, na szczycie której znajdował się magnat-patron, a poniżej, pod względem ważności, określone osoby piastujące stanowiska od najważniejszych i odpowiedzialnych po mniej istotne, choć ważne dla funkcjonowania omawianej instytucji. Liczebność dworu magnackiego, w tym urzędników, zależała w dużej mierze od zamożności i możliwości finansowych określonej osoby. Niemniej jednak na czele takiej instytucji stali tzw. słudzy rękodajni, oficjaliści⁴⁴. Na czele dworu stał marszałek, druga po magnacie osoba, mająca prawo wydawania samodzielnych decyzji, piastująca funkcje nadzorcze oraz sprawująca sądownictwo dworskie. Kolejną grupę urzędników stanowili: podskarbi, pisarz pokojowy, sekretarz (najczęściej powiernik tajemnic magnackich) oraz koniuszy⁴⁵. Komornicy to kolejna grupa szlachty przebywająca przynajmniej przez pewien czas na dworze. Rekrutowali się najczęściej ze średniozamożnych rodzin szlacheckich i wykorzystywani byli w poselstwach do innych magnatów, czy na dwór królewski, a tam często pełnili rolę rezydentów, informując swojego mocodawcę o najważniejszych sprawach dotyczących bieżącej polityki wewnętrznej i zagranicznej, a także o rozchodzących się w wymienionym miejscu plotkach, które stanowiły równie cenne źródło informacji. Kolejną grupą to dworzanie pokojowi, spośród których najczęściej wybierano łowczych, koniuszych czy nadzorców kuchni magnackiej. Istotną grupą ze względu na zamięszanie magnaterii do uczt była służba kuchenna składająca się z kilku kuchmistrzów, kucharzy i innego personelu pomocniczego. Określone znaczenie mieli również kredencerze, którzy zajmowali się sprzętem kuchennym, oraz piwniczni dbający o pańskie piwnice⁴⁶. Ze względu na potrzebę swobodnego i niezawodnego przemieszczania się magnata, osobną grupę urzędników dworskich stanowił personel tajni: koniuszy, czasem również podkoniuszy, kawalkatorzy oraz masztalerze⁴⁷. Jedną z ulubionych rozrywek magnaterii były polowania, stąd liczny personel dworu odpowiedzialny za tę dziedzinę życia.

⁴⁴ A. Pośpiech, W. Tygielski, *Spoleczna rola dworu...*, s. 215.

⁴⁵ M. Wagner, *Dwór hetmana Stanisława Jabłonowskiego w końcu XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlaczach” 1996, nr 45, Seria Nauki Historyczne, Historia, z. 2, s. 28.

⁴⁶ W. Czapliński, J. Długosz, op. cit., s. 57–59.

⁴⁷ Ibidem, s. 59–60; I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, op. cit., s. 364.

W jego skład wchodził: myśliwi, sokolnicy, opiekunowie psów, a nad nimi wszystkimi czuwał łowczy. Osobną grupę stanowili lekarze, cyrulicy, aptekarze, muzycy, a także osoba znająca nauki matematyczne, niezbędna do kontroli rachunków przekazywanych przez innych dworzan. Zupełnie odmienne miejsce w hierarchii dworu zajmowała szlachta piastująca urzędy w prywatnym wojsku magnackim, a stanowiąca najczęściej kadre oficerską⁴⁸.

Powyższy wykaz pokazuje wyraźnie, jak ważną rolę w społeczności lokalnej pełnił dwór magnacki dający możliwości zatrudnienia i sprawowania określonej w nim funkcji, co niewątpliwie nobilitowało szlachtę w określonym środowisku społecznym, gdyż gwarantowało bezpośredni dostęp do magnata i możliwość uzyskania od niego dalszych wymiernych łask i korzyści. Oczywiście nie wszystkie prezentowane powyżej urzędy piastowała szlachta, do tego należałoby bowiem doliczyć niezliczoną rzeszę rzemieślników pracujących na rzecz dworu magnackiego. Nie tylko jednak na dworze magnackim szlachta znajdowała określone zatrudnienie. Pamiętać należy również o latyfundium, czy też dobrach magnackich, których zarządzaniem nie był on w stanie zająć się sam, tworząc kolejną, ściśle określoną grupę urzędniczą. Na górze hierarchii stał oczywiście właściciel wraz z grupą plenipotentów, którzy dbali o interesy swojego patrona. Kolejną grupą byli dzierżawcy, zarządcy folwarków, pisarze dochodowi (prowentowi), komisarze kontrolujący dochody i wydatki, gubernatorzy, ekonomowie, burgrabowie poszczególnych zamków, administratorzy, czy w końcu podstarościowie⁴⁹.

Wobec przesunięcia centrum decyzyjnego w państwie polsko-litewskim w XVII w. na prowincję, dwór magnacki zaczął odgrywać coraz większą rolę wśród społeczności lokalnej, zastępując tym samym, w pewnym oczywiście znaczeniu, monarszy. Stawał się centrum życia szlachty zamieszkującej jego okolicę, a także dobra konkretnego magnata. To na dworze magnackim szlachta skupiona wokół swojego patrona uzyskiwała pomoc w sprawach sądowych, konfliktach z sąsiadami, a także, w określonych wypadkach, ochronę prywatnych wojsk magnackich. Dwór stał się centrum życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a także politycznego. Dzięki wstawiennictwu wpływowego magnata-senatora można było uzyskać awans urzędniczy lub opiekę dla synów czy córek. Zresztą szlachta chętnie prosiła o protekcję dla członków swojej rodziny i własnych przyjaciół, co przyczyniało się do rozszerzenia wpływów polityczno-społecznych magnata i wzrostu jego zaplecza klientalnego. To tam synowie szlacheccy mogli rozpocząć swoją karierę urzędniczą lub wojskową, a córki we fraucymerze nabywały ogłady towarzyskiej, ale również miały szansę na dobre zamążpójście. Na dworze magnackim szlachta uzyskiwała pomoc

⁴⁸ W. Czapliński, J. Długosz, op. cit., s. 60–62.

⁴⁹ M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005, s. 63–71.

w kwestiach handlowych i majątkowych. Magnaci byli najbardziej pożądanymi gośćmi na weselach, a w razie niemożności ich przybycia, zabiegano choćby o wysłanie posłańca z odpowiednim listem, co bez wątpienia podnosiło prestiż społeczny proszących na uroczystość, jak i jej samej. Dwór magnacki to w końcu miejsce, na którym można było zdobyć najnowsze informacje o polityce zagranicznej i wewnętrznej, nowych trendach mody, nowych prądach w literaturze, poezji, sztukach pięknych. Niewątpliwie dwór magnacki, przyciągając jak magnes nie tylko okoliczną szlachtę liczącą na określone korzyści, stawał się tym samym jedynym osiągalnym centrum życia społecznego określonego regionu.

Magnate estate in the Grand Duchy of Lithuania as the regional social centre in the second half of the 17th century

In the 17th century in Poland after moving the deciding centre to the province, magnate estate started to play greater role among the local society. The estate became a centre of life of the nobility living in its areas as well as in magnate's barony. In the magnate estate the nobility recieved help in judicial matters, solving conflicts with neighbours and protection of private magnate army. The estate became the centre of social, economical, cultural and political life. Thanks to the influential intercession of the magnate it was possible to get a clerical promotion and supervision over sons and daughters in the magnate estate. Sons of the nobility could start their clerical or military career there, while daughters learned good manners. In the magnate estate the nobility recieved help in trading and financial matters. Magnates were desired quests on noble weddings and christenings. The magnate estate was also a place where it was possible to get the latests information about country's politics, new trends in art, literature and fashion. Without a doubt the magnate estate, like magnet attracted the nobility who counted on the benefits. It became the only available centre of social life in the area.